

MON zapowiada szybszy zakup okrętów podwodnych

16 czerwca 2018

Dwa tygodnie temu morze wyrzuciło na polskie plaże pociski sygnalizacyjne z rosyjskiego okrętu podwodnego. Rosjanie wiedzą, że Marynarka Wojenna nie ma jak powstrzymać tak jawnych demonstracji siły – będące na jej wyposażeniu stare okręty podwodne mają ponad pięćdziesiąt lat i są powoli wycofywane. Minister Błaszczak zapowiedział właśnie, że będą prowadzone rozmowy na temat zakupu okrętów podwodnych. Nie wiadomo jeszcze, co dalej z nowymi śmigłowcami czy programem korwet Miecznik. Zdaniem ekspertów bez tych programów rosyjskie okręty będą dalej bezkarnie buszowały po polskich wodach.

– Siły zwalczania okrętów podwodnych w polskiej Marynarce Wojennej są coraz słabsze. One się starzeją i nic nie wskazuje na to, że w najbliższym czasie ta sytuacja się zmieni – mówi agencji Newseria Biznes kmdr por. rez. Maksymilian Dura z portalu Defence24.pl.

W końcówce maja morze wyrzuciło na polskie plaże pociski sygnalizacyjne z rosyjskiego okrętu podwodnego, który prawdopodobnie zgubił je, pływając po polskiej części Bałtyku. Marynarka Wojenna nie ma dziś jak powstrzymać takich demonstracji siły – będące na jej wyposażeniu stare okręty podwodne mają ponad 50 lat lub są niesprawne i powoli wycofywane. Tymczasem aby móc wykryć obce okręty podwodne, trzeba mieć takie same jednostki. Pomóc też mogą specjalistyczne korwety lub śmigłowce. Polska nie dysponuje ani jednym, ani drugim, ani trzecim.

– W polskiej Marynarce Wojennej funkcjonowały śmigłowce Mi-14 Pł. Te śmigłowce są coraz starsze, w coraz gorszej kondycji i niedługo zostaną wycofane. Na razie nie zapowiada się, aby

marynarka dostała nowe śmigłowce do zwalczania okrętów podwodnych, które mogą reagować najszybciej i wyszukiwać obce jednostki – mówi kmdr por. rez. Maksymilian Dura.

Druga sprawa to okrętowe siły zwalczania okrętów podwodnych.

– Zarówno ORP Kaszub, jak i dwie fregaty typu Oliver Hazard Perry to są okręty stare, które także powinny zostać wymienione – mówi kmdr por. rez. Maksymilian Dura. – W programie modernizacyjnym sił zbrojnych był Miecznik, czyli program okrętów obrony wybrzeża, ale ten program został zastopowany. Na razie nie wiadomo, czy i kiedy zostanie uruchomiony.

Ekspert Defence24 podkreśla, że w tym miesiącu zostanie wycofany kolejny okręt podwodny typu Kobben. Na wyposażeniu marynarki zostaną więc dwa stare okręty liczące 40–50 lat i okręt ORP Orzeł, który został wprowadzony do służby w połowie lat 80.

Minister obrony narodowej zapowiedział kilka dni temu, że po podpisaniu umowy na zestawy obrony powietrznej Patriot będą prowadzone rozmowy na temat zakupu okrętów podwodnych. Minister zaznaczył, że trzy kraje są zainteresowane przedstawieniem Polsce swoich ofert dotyczących okrętów podwodnych. Jednak te rozmowy MON prowadzi już od wielu lat. Zdaniem ekspertów bez zakupu okrętów podwodnych z rakietami manewrującymi Polska jest bezbronna.

– Problem jest ogromny. Rosyjskie okręty będą dalej bezkarnie buszowały po polskich wodach – mówi kmdr por. rez. Maksymilian Dura.

– Polska Marynarka Wojenna w obszarze podwodnym już właściwie nie istnieje. Przekazaliśmy na złom kolejny okręt typu Kobben. Doprowadziliśmy do całkowitego uniemożliwienia realizacji jakichkolwiek zadań na morzach i oceanach. Ministerstwo chyba nie rozumie zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa, roli nowoczesnych okrętów podwodnych na współczesnych polach walki,

w programach odstraszania, w budowaniu potencjału, który Polska powinna mieć – dodaje dr Łukasz Kister, ekspert ds. bezpieczeństwa Instytutu Jagiellońskiego.

W ramach programu modernizacyjnego Orka MON zamierzał kupić trzy do czterech okrętów podwodnych nowego typu, które miałyby trafić do Marynarki Wojennej, począwszy od 2024 roku. Jednostki miały być wyposażone w rakiety manewrujące, zdolne razić cele w odległości wielu setek kilometrów oraz zapewnić polskiej flocie realną zdolność do odstraszania. Zainteresowanymi dostarczeniem Polsce okrętów podwodnych były francuski koncern Naval Group, który zaoferował jednostki typu Scorpène, niemiecki holding stoczniowy TKMS oraz szwedzki Saab, który proponował okręty typu A26.

Umowa na zakup nowych jednostek miała zostać podpisana już w zeszłym roku. Potem MON poinformował, że realizacja programu Orka została przesunięta na okres po 2022 roku, teraz zaś pojawiła się informacja o powrocie do programu.

– Na stulecie polskiej Marynarki Wojennej nie mamy już żadnych zdolności operacyjnych na morzach i oceanach – ani tych podwodnych, ani nawodnych. Mamy też problem z realizacją zadań powietrznych. Śmigłowce morskie zostały zablokowane w sensie ich rozbudowy, unowocześniania, zakupu nowego wyposażenia i sprzętu. Polska marynarka staje przed realnym problemem: jak odpowiedzieć na działania Rosji, na współczesne zagrożenia na Morzu Bałtyckim, jak zapewnić bezpieczeństwo polskiej strefy przybrzeżnej – mówi dr Łukasz Kister.

Marynarka Wojenna obchodzić będzie w tym roku swoje setne urodziny. Jak przypominają eksperci, niewiele w tym temacie zrobiono, poza zapowiedzią w maju powrotu dowództwa Marynarki Wojennej do Gdyni. Zdaniem Maksymiliana Dury ta obietnica również ma niewielkie szanse na realizację.

– Jest to niemożliwe z kilku powodów. Po pierwsze, nie przewiduje tego ogłoszony niedawno program etapowego

dochodzenia systemu dowodzenia i kierowania siłami zbrojnymi do poziomu sprzed 2013 roku. Nie będzie na razie oddzielnego rodzaju sił zbrojnych, jakim jest Marynarka Wojenna. W związku z tym nie może być też dowództwa. Prawdopodobnie skończy się na tym, że do Gdyni zostanie przekazany Inspektorat Marynarki Wojennej, który w tej chwili jest w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych w Warszawie – podkreśla kmdr por. rez. Maksymilian Dura.

Drugi powód to brak specjalistów.

– Gdy rozwiązywano dowództwo Marynarki Wojennej w 2014 roku, wycięto większość specjalistów. W tej chwili brakuje ludzi w specjalnościach typowych dla MW, jak np. hydroakustyk, radiolokator, łącznościowiec. Trzeba odtwarzać je od początku i na pewno nie stanie się to w czasie, który zadeklarował pan premier, czyli do przyszłego roku. To jest niemożliwe – mówi ekspert z Defence24.pl.

Źródło: Newseria.pl